

Jak być człowiekiem wierzącym w dzisiejszym świecie?

Z nauczania św. Jana Pawła II:

Wolność to jeden z najwznioślejszych przywilejów człowieka, zaś jednym z podstawowych warunków wolności jest swoboda wyznawania religii w społeczeństwie (por. *Dignitatis humanae*, 3). Żadne państwo ani społeczność nie ma prawa kontrolować bezpośrednio ani pośrednio przekonań religijnych człowieka, nie może przywłaszczać sobie prawa do narzucania lub zakazywania publicznego wyznawania i praktyki religii, nie może też zabraniać żadnej religii odwoływania się z należnym szacunkiem do wolnego sumienia ludzi. W związku z tegorocznymi obchodami 50-lecia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka napisałem, że „wolność religijna stanowi (...) samo serce praw człowieka. Jest prawem absolutnie nienaruszalnym, do tego stopnia że każe uznać prawo człowieka nawet do zmiany religii, jeśli nakazuje mu to jego sumienie. Każdy człowiek jest bowiem zobowiązany iść zawsze za głosem własnego sumienia i nie może być zmuszany do działania wbrew niemu (por. Art. 18)”. (Homilia. New Delhi, 7 listopada 1999 r.)

Jednak na mocy mego urzędu pragnę w imieniu wszystkich ludzi wierzących na świecie zwrócić się do tych, od których w jakikolwiek sposób zależy organizacja życia społecznego i publicznego, z żarliwą prośbą o uszanowanie religii i pracy Kościoła. Nie prosimy tu o żaden przywilej, ale o uszanowanie elementarnego prawa. Urzeczywistnianie tego prawa jest jednym z podstawowych sprawdzianów prawdziwego postępu człowieka w każdym ustroju, społeczeństwie, systemie czy środowisku. (RH, 17)

Wszyscy ludzie i wszystkie narody wzbogacają się duchowo, jeżeli ich wolność religijna jest uznawana w teorii i praktyce. Ponadto, jak powiedziałem już przy innej okazji, „wolność religijna jest bardzo istotnym czynnikiem umacniania spójności moralnej danego ludu. Społeczeństwo może liczyć na ludzi wierzących, którzy ze względu na swoje głębokie przekonania nie tylko nie ulegają z łatwością wpływom ideologii i kierunków totalizujących, ale starają się postępować zgodnie ze swym dążeniem do wszystkiego, co prawdziwe i sprawiedliwe”. (Homilia. Hawana, 25 stycznia 1998 r.)

Wszędzie na świecie (...), również tam, gdzie Kościołowi nie brak zewnętrznej wolności głoszenia Ewangelii, posługi duszpasterskiej, jest inna forma zagrożenia jego wolności, wolności ducha Bożego, która płynie z cywilizacji, całkowicie zeświecczonej, z cywilizacji, z ideologii głoszącej życie ludzkie bez Boga, propagującej taki sposób bycia człowieka na tej ziemi, człowieka i społeczeństwa, jak gdyby Bóg nie istniał. I to znajduje swoje odzwierciedlenie w krajach skądinąd wolnych w nadużyciu wolności, w różnych przekroczeniach prawa Bożego, zwłaszcza gdy chodzi o poszanowanie życia, świętości małżeństwa, gdy chodzi o całą tę delikatną dziedzinę stosunku mężczyzny i kobiety,

dziedzinę, która winna być oparta na poczuciu największej godności człowieka na obraz i podobieństwo Boże, a która jest redukowana w mentalności współczesnej, utylitarystycznej, permissywistycznej, w ten sposób, że już dla tej godności naprawdę nie ma miejsca. I często czyni się to w imię wolności człowieka. Tak więc to zmaganie się o wolność Kościoła w świecie i w Polsce ma wiele wymiarów. (Częstochowa, 13 czerwca 1987 r.)

Myśli do refleksji:

Prawo do wolności sumienia i wyznania są jednymi z podstawowych praw człowieka. Niemniej jednak wciąż możemy spotkać się z przykładami ich łamania lub nadużywania. Pomyśl:

- W czym wyraża się prawo do wolności wyznania i sumienia?
- W jaki sposób są łamane wspomniane prawa? Wskaż konkretne przykłady.
- Jak dziś w Polsce są przestrzegane prawa do wolności wyznania i sumienia?

Z nauczania św. Jana Pawła II:

Święci i błogosławieni to chrześcijanie w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Chrześcijanami nazywamy się my wszyscy, którzy jesteśmy ochrzczeni i wierzymy w Chrystusa Pana. Już w samej tej nazwie zawarte jest wzywaniemienia Pańskiego. Drugieprzykazanie Boże powiada: "NiebędzieszbrałmieniaPanaBoga twego nadaremno". Zatem jeśli jesteś chrześcijaninem, niech to nie będzie wzywaniemienia Pańskiego nadaremno. Bądź chrześcijaninem naprawdę, nie tylko z nazwy, nie bądź chrześcijaninem byle jakim. „Nie każdy, który Mi mówi: «Panie, Panie!» (...), lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca”. Spójrzmy na drugieprzykazanie Boże od strony jeszcze bardziej pozytywnej: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi – mówi do nas Chrystus Pan – aby widzieli wasze dobre czyny i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16). (Homilia. Rzeszów, 2 czerwca 1991 r.)

Człowiek współczesny bardziej wierzy świadkom, aniżeli nauczycielom, bardziej doświadczeniu, aniżeli doktrynie, bardziej życiu i faktom, aniżeli teoriom. Świadectwo życia chrześcijańskiego jest pierwszą i niezastąpioną formą misji.

Pierwszą formą świadectwa jest samo życie misjonarza, rodziny chrześcijańskiej i kościelnej wspólnoty, które uwidacznia nowy sposób postępowania. Misjonarz, który mimo wszystkich ludzkich ograniczeń i braków żyje w prostocie na wzór Chrystusa, jest znakiem Boga i rzeczywistości transcendentnych. Ale wszyscy w Kościele, starając się naśladować Boskiego Mistrza, mogą i powinni dawać takie świadectwo, które w wielu wypadkach jest jedynym możliwym sposobem bycia misjonarzami.

Ewangeliczne świadectwo, na które świat jest wrażliwszy, to poświęcanie uwagi ludziom i miłość okazywana ubogim i małym, tym, którzy cierpią. Bezinteresowność tej postawy i tych działań, stanowiąca głęboki kontrast z egoizmem obecnym w każdym człowieku, rodzi konkretne pytania, które otwierają na Boga i na Ewangelię. Również troska o pokój, sprawiedliwość, prawa człowieka, rozwój ludzki stanowi świadectwo

dawane Ewangelii, o ile jest oznaką poświęcania uwagi osobom i nastawiona jest na całościowy rozwój człowieka. (RM, 42)

Dzisiejszy świat potrzebuje świętości chrześcijan, którzy w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i zawodowego podejmują swoje codzienne obowiązki; którzy pragnąc spełniać wolę Stwórcy i na co dzień służyć ludziom, dają odpowiedź na Jego przedwieczną miłość. Dotyczy to również takich dziedzin życia jak polityka, działalność gospodarcza, społeczna i prawodawcza (por. *Christifideles laici*, 42). Niech i tu nie braknie ducha służby, uczciwości, prawdy, troski o dobro wspólne nawet za cenę wielkodusznej rezygnacji ze swego, na wzór świętej Księżnej tych ziem! Niech i w tych dziedzinach nie zabraknie pragnienia świętości, którą zdobywa się przez kompetentne, służebne działanie w duchu miłości Boga i bliźniego. (Homilia. Stary Sącz, 16 czerwca 1999 r.)

Jeśli męczeństwo jest najwyższym świadectwem o prawdzie moralnej, do którego stosunkowo nieliczni są wezwani, to istnieje także obowiązek świadectwa, które wszyscy chrześcijanie winni być gotowi składać każdego dnia, nawet za cenę cierpień i wielkich ofiar. Wobec rozlicznych bowiem trudności czy też w najzwyklejszych okolicznościach wymagających wierności łaadowi moralnemu chrześcijanin jest wezwany, z pomocą łaski Bożej wypraszanej na modlitwie, do heroicznego nieraz zaangażowania, wspierany przez cnotę męstwa, dzięki której – jak uczy św. Grzegorz Wielki – może nawet „kochać trudności tego świata w nadziei wiecznej nagrody”. (VS, 93)

Myśli do refleksji:

Chrzest to nie tylko moment, w którym otrzymujemy godność dziecka Bożego, lecz także wydarzenie, z którego płynie zobowiązanie do świadectwa wiary. To zaś ma przede wszystkim realizować się poprzez przyjmowanie konkretnej postawy. Pomyśl:

- Na jakie formy świadectwa wskazał św. Jan Paweł II?
- Jak dziś można składać świadectwo wiary?
- Poprzez jakie postawy wyraża się twoja wiara w środowisku, w którym mieszkasz, uczysz się i pracujesz?

Rachunek sumienia:

- Jakie składam świadectwo wiary?
- Jak moje słowa, czyny i postawy świadczą o ty, że Bóg jest w centrum mojego życia?
- W jaki sposób wyrażam swoją przynależność do Kościoła?
- Jakie stanowisko prezentuje podczas dyskusji światopoglądowych?
- Jak składam świadectwo w mediach społecznościowych?